

nawet ją umacnia i czyni bardziej przekonywującą¹⁸: wyrzut Jezusa pod adresem żydów był tym bardziej przykry, że naród wybrany powinien wydawać owoce sprawiedliwości; już przecież nadeszła pełnia czasu. A jednak naród ów nie przynosił żadnych owoców.

Warszawa

KS. KAZIMIERZ ROMANIUK

Ks. Władysław Smereka

EWANGELIA KSIĘGĄ ROKU ŚWIĘTEGO

Biskupi polscy zgromadzeni na 139 plenarnym posiedzeniu (Kraków 19 X 1973 r.), zwrócili się do wiernych z wezwaniem w następujących słowach: „Ojciec święty pragnie, by Wielki Jubileusz zbawienia był świętym czasem odnowy dla całej Rodziny ludzkiej przez pojednanie się ludzi z Bogiem i między sobą. Z pełnego pojednanie człowieka z Bogiem rodzi się pojednanie z ludźmi w miłości, sprawiedliwości i pokoju. Dopiero wtedy, gdy człowiek szczerym sercem zwróci się do Boga i zawoła „Ojcze”, będzie mógł równie szczerze powiedzieć człowiekowi „bracie”. Od tego zależy wszelka odnowa życia osobistego, społecznego i publicznego”. Odnowa może dokonać się dzięki nawiązaniu przyjaźni z Bogiem przez pojednanie się z Nim w Sakramencie Pokuty. Odnowa autentycznego życia chrześcijańskiego będzie zatem najważniejszym zadaniem Roku Świętego. „Bóg w łaskawości swojej — piszą biskupi — pozwala naszemu pokoleniu w sposób szczególnie uczcić 1975. rocznicę przyjścia na świat Pana naszego Jezusa Chrystusa”. „Stąd Rok Święty jest wielkim Jubileuszem Jezusa Chrystusa”, powiedział do swych kapłanów metropolita krakowski, ks. kardynał Karol Wojtyła, w czasie pielgrzymki kapłańskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej (5 XI 1973). Jezus Chrystus jest wielką tajemnicą szczególnych zaślubin. Są to zaślubiny Boga z człowiekiem, Boga z ludzkością. Te zaślubiny mamy na nowo przeżywać w „Miłościwym Lecie”.

Przed rozpoczęciem na ziemi misji Boga-Człowieka herold Chrystusa, św. Jan Chrzciciel, nawoływał do, przyjęcia w ludzkich sercach Boskiego Wysłannika słowami: *Pokutę czyńcie — metanoejte — nawróćcie się do Boga*. Zmieńcie dotychczasowe myślenie i działanie, całe swe życie, bo przybliżyło się królestwo niebieskie. Tymi też słowami rozpoczął swe nauczanie Jezus, jak to notuje św. Marek (1, 14 n.); *Przyszedł do Galillei przepowiadając Ewangelię królestwa Bożego, mówiąc, iż się wypełnił czas i przybliżyło się królestwo Boże:*

¹⁸ O możliwości symbolicznych gestów w nauczaniu Jezusa, zob. G. Mündlerlein, art. cyt., 94 nn.

Pokutujcie i wierźcie Ewangelii. Podobnie świadczą inni ewangelisci. *Szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego* (Mt 6, 33; Łk 12, 31), *Przygotujcie się, bo królestwo Boże, wewnątrz was jest* (Łk 17, 21). Właśnie teraz przybliży się w Roku Jubileuszowym królestwo Boże, w którym jest obecny sam Jezus Chrystus — jak mówią Ewangelie w innych miejscach — żyjący i działający wśród wiernych przez Sakramenty św. i poprzez swą naukę, głoszoną przez Kościół. Rok Święty jest szczególną okazją pogłębienia naszej więzi z Chrystusem, okazją do głębokiego uświadomienia sobie mocy Bożych tkwiących w Kościele i Jego wyznawcach. Są to moce pozwalające nam w całej pełni odnaleźć nasze miejsce we współcześnie dokonujących się dziejach zbawienia, jak również głębiej poznać związek z całą otaczającą nas rzeczywistością, lepiej wykryć własny sposób uświęcenia i doskonalenia siebie i otoczenia.

Przede wszystkim mamy doskonalej poznać Jezusa Chrystusa, którego tajemnicę rozmaitymi sposobami pragnęło wyrazić Pismo św. i z tego powodu winno ono stać się specjalną lekturą w Roku Świętym. Każdy człowiek tkwi w jakiejś własnej sytuacji życiowej. Przez lekturę Biblii poznaje lepiej dzieje planu zbawienia ludzkości, włącza się w to dzieło Boże, stając się uczestnikiem zbawczej historii na miarę swych możliwości. Stąd w Roku Jubileuszowym najważniejszą sprawą winno być konkretne zaangażowanie się w dzieło zbawienia, do czego impuls otrzymamy czytając i wsłuchując się w słowa Chrystusa zawarte w Biblii. Sobór Watykański II domagał się spopularyzowania wśród wiernych Pisma św. i ta sprawa powinna być w Miłościwym Lecie w szczególny sposób kontynuowana, bowiem Biblia jest księgą, w której Bóg spotyka człowieka w Jezusie Chrystusie i domaga się od niego odpowiedzi na pytanie, czy jest z Nim, czy przeciw Niemu.

Biblia jest to Słowo Boga o Sobie. To zbiór ksiąg świętych, na kartach których utrwalono głos Boga przemawiającego przez wybranych przyjaciół Bożych: natchnionych pisarzy, oraz przez czyny, jakie dokonał Stwórca, kierując dziejami wybranego przez siebie narodu. Biblia to relacja o historii i realizacji Przymierza, jakie zawarł Bóg ze swoim Ludem. Opowiada ona o dziejach zbawienia od upadku pierwszego człowieka aż po odkupienie grzechu Adama przez Chrystusa. Są w niej także dzieje życia, nauczania, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Syna Bożego, który zstąpił na ziemię. Jest to opowieść o powstaniu i rozwoju Kościoła Chrystusowego w jego początkach oraz o działaniu Ducha Świętego w tym Kościele. Jest to objawiona przez tegoż Ducha wizja czasów ostatecznych i Niebieskiej Jerozolimy. Tym wszystkim jest Biblia — Pismo św. Starego i Nowego Testamentu, Słowo Boże, wypowiedziane w ludzkim języku i skierowane do ludzi. Stanowczo wymaga odpowiedzi. Jest ono orędziem, które swą wartością wewnętrzną, zawsze aktualną, jest rozka-

zem dla każdego słuchacza i czytelnika. Pismo św. jest zatem Słowem Bożym i księgą Historii Zbawienia, którą winniśmy czytać.

W Kościele pierwotnym i w okresie patrystycznym kultura biblijna stała bardzo wysoko. Później w okresie scholastyki i wiekach następnych kultura biblijna w Kościele maleje, bardziej ją wówczas pielęgnuje protestantyzm we wszystkich odłamach. Szczegrze trzeba powiedzieć, że bracia odłączeni, z wyjątkiem prawosławnych, górują nad nami, jeśli chodzi o badania biblijne i wydawnictwa biblijne. Dopiero w ostatnich czasach sytuacja w tej dziedzinie znacznie się w Kościele katolickim poprawiła. W Polsce duchowieństwo koncentrowało swe siły głównie na praktycznej pracy duszpasterskiej i cały swój wysiłek kierowało na obronę religii i narodowości polskiej z uszczerbkiem dla nauki biblijnej i teologicznej w ogóle. Dopiero w okresie międzywojennym i w latach po II wojnie światowej bibliistyka i inne gałęzie nauki teologicznej rozpoczęły start, ale jak stwierdza ks. Frankowski (*Dzisiejsza bibliistyka polska*, s. 39), mimo całego postępu w stosunku do poprzednich okresów bibliistyka polska w porównaniu z głównymi centrami bibliistyki europejskiej jest słaba, zapóźniona, oraz cierpi na brak kontaktu z życiem.

W lekturze Pisma św. zasadnicze znaczenie dla chrześcijan ma centralna postać Chrystusa. Stary Testament staje się zrozumiały tylko w świetle ksiąg Nowego Testamentu. W wielu wypadkach tekst biblijny możliwy jest do wyjaśnienia tylko kosztem ogromnego wysiłku badań filologicznych, historycznych, archeologicznych i innych pokrewnych nauk. Pismo św. jako dokument przeszłości potrzebuje interpretacji historycznej, w odniesieniu zaś do życia, gdy poszukujemy norm postępowania w pracy codziennej, nieodzowna jest interpretacja etyczna. Dzisiejsza egzegeza zwraca uwagę głównie na interpretację duchową, która pragnie dotrzeć do wnętrza tekstu, aby tam spotkać się z Chrystusem, rozmawiającym dziś z człowiekiem. Bo wedle nauki Kościoła, powtórzonej przez Sobór Watykański II: „Chrystus jest obecny w swoim Słowie” (KL 7). Rozwijająca się szybko teologia biblijna bardzo żywo w ostatniej dobie interesuje się teologią Słowa Bożego, a przede wszystkim pragnie wyjaśnić zagadnienie obecności Chrystusa w Słowie Bożym, zawartym w Piśmie św. Od wielu już lat uczeni protestanci zarzucają katolikom, że tylko w Sakramentach widzą rzeczywistą obecność i zbawczą działalność Chrystusa, a nie dostrzegają tego samego w Słowie Bożym, które jest głoszone i objaśniane tak w jednym, jak i w drugim Kościele. Pierwotne chrześcijaństwo było głęboko przeświadczone, że przepowiadające Słowo Boże nadaje sens życiu ludzkiemu i przynosi zbawienie (2Tym 1, 10). Współcześni uczeni katolicy: Audinet, Congar, Danielou, Fries, Rahner, Scheffczyk, Schillebeeckx, Schlier, Schnackenburg i wielu innych szczególnie zajmują się tym aktualnym problemem istniał on już od samego początku

nauczania Apostołów. U nas ten temat podjęli ks. R. Rogowski, ks. W. Świerzawski i inni.

W uchwałach Soboru Watykańskiego II, zachęcającego usilnie do czytania Biblii, czytamy: „Bo tak wielka tkwi w Słowie Bożym moc i potęga, że jest ono podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy, oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21). Głęboka i bogata kryje się myśl w upomnieniu soborowym. Rahnner, rozwijając tę myśl, mówi: „Pod zewnętrzną historyczną i społeczną formą zbawczego wydarzenia, jakim jest Słowo Boże w ludzkiej szacie językowej, kryje się zbawcza niewidzialna Łaska. Inaczej mówiąc, Słowo Boże jest uobecnieniem Łaski” (*Wort und Eucharistie*, w: *Aktuelle Fragen zur Eucharistie*, s. 16). Podobnie wypowiada się Schillebeeckx: „Słowo Boże jest czynem zbawczym Boga w postaci ludzkiego słowa” (*Sakrament spotkania z Bogiem*), czyli kto należy do Kościoła Chrystusowego, ten przez czytanie tekstu świętego spotyka się z Chrystusem, działającym zbawczo i obdarzającym swoją łaską. Dowodem głębokiego przeświadczenia o tym były w Kościele *Absolutiones et Benedictiones* w pacierzach kapłańskich, gdy czytało się tekst Biblii. Te wszystkie i podobne modlitwy pierwotnego i dzisiejszego Kościoła świadczą o głębokiej wierze i niezachwianym przeświadczeniu Kościoła o zbawczej mocy Słowa Bożego, znajdującego się w Biblii.

Serce człowieka otwiera się dla Boga pod wpływem i działaniem łaski Bożej. Pan otwiera naocześnie obojętne i zimne serca ludzkie na działanie łaski, usuwając przy tym wszelkie przewinienia i przeszkody mocą Swego Słowa. Ale każdy przystępujący do lektury Ksiąg św., czy do ich słuchania, winien zdawać sobie sprawę z tego, że w tekście Bożym znajduje się sam Bóg, który rozpocznie do niego przemawiać. Należy zatem rozpoczynać czytanie z głęboką czcią dla Boga i tęsknotą za wewnętrznym pokojem, którego udziela zbawcze Słowo Boże. Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas udzielając się w Sakramentach i w Bożym Słowie, czyli obecność Jego realizuje się przede wszystkim w dwóch formach: przez Eucharystię i przez Słowo Boże. Ponieważ Kościół dzięki nauce Jezusa wypracował teologicznie obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, możemy przez analogię mówić o obecności Chrystusa w Słowie Bożym. Tam istnieje Chrystus pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina, a tu pod postacią ludzkiego słowa. Tu i tam spotykamy się z Chrystusem, tylko w pierwszym wypadku jest to spotkanie z Bogiem-Człowiekiem w sposób substancjalny, z którym jednoczymy się w komunii św. (ks. Rogowski, s. 747), a w drugim wypadku następuje spotkanie się z Chrystusem, ale przebiega ono w inny sposób, którego istoty pojąć nie możemy. W Słowie Bożym jest Chrystus obecny realnie, działa i żyje w nas, jak w Sakramentach św., choć jest to dla nas wielka tajemnica i jeszcze dotąd teologicznie nie roz-

pracowana. Autor Listu do Hebrajczyków napisał: *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków. A w tych ostatecznych dniach przemówił do nas od Syna* (1, 1—2) i nadal przemawia przez Kościół, w którym zbawcza, dostrzegalna i uchwytna obecność tegoż Syna różnymi sposobami objawia się tak w Sakramentach, jak i w Piśmie św. Kościół Chrystusowy sprawując uroczyste Sakramenty św. i Słowo Boże przygotowuje wiernych do przyjęcia Chrystusa w Komunii.

Centralnym punktem liturgii jest Msza św., będąca wyrazem kultu oddawanego Bogu przez Jezusa Chrystusa i jednocześnie służbą wiernych, którzy karmiąc się Słowem Bożym i Eucharystią odnawiają swoje siły duchowe. Msza św. jest wspaniałym widowiskiem, którego uczestnicy przeżywają od nowa Wieczerzę Pańską. Tadeusz Kotarbiński opisuje Mszę św. z punktu widzenia uczuciowo-estetycznego: „Cóż to za teatr! Jaki wspaniały teatr! Księża i ministranci grają sztukę o potężnym napięciu ekspresji, a tłum ludu, zepelniający nawę kościelną, uczestniczy w owym misterium bynajmniej nie jako widz jedynie, lecz jako chór współczesny. Ci ludzie prości nie ujmują pojęciowo teologicznego sensu liturgii, lecz łączą serce z ekspresją odwiecznych symboli, wyczuwając, że rozpamiętuje się i uprzytamnia sobie sprawy największej wagi. Nie rozumieją, co znaczy „Kyrie elejson” i obce im są wymyślne koncepcje transsubstancjacji, ale gdy kielich wśród ciszy zupełnej unosi się ponad pochyloną głowę duchownego, wzniesiony na rękach ku górze wyciągniętych, wówczas dusza zbiorowa zebranych w kościele świadków misterium unosi się wzwyż wraz z rytualnym pucharem w akcie zbiorowej sublimacji...” (*Przykład indywidualny kształtowania się postawy wolnomyślicielskiej*, Warszawa 1960, s. 7 n.). Uczestniczący we Mszy św., gdzie Słowo Boże i Eucharystia tworzą jedną tajemnicę Zbawienia, przeżywają, jak to przeżywali Apostołowie we Wieczerniku, tę wielokrotnie powtarzaną tajemnicę paschalną. Nie ma w Kościele Chrystusowym drugiego tak wspaniałego połączenia zbawczej akcji Chrystusa, jak we Mszy św., gdzie Chrystus przemawia do nas przez Słowo i przez Eucharystię.

Dlatego nie dziwimy się, że Kościół od zarania swego istnienia karmił swych wiernych Słowem Bożym i Eucharystią. Tertulian pisze: „Chrystus pozostawił swe Słowo jako drugie ożywiające Ciało Najświętsze”. Św. Augustyn w *Homilii XXVI* mówi: „Pytam się was, bracia, co więcej cenicie, Słowo Boże, czy Ciało Chrystusa? Chcąc prawdę rzec, musicie odpowiedzieć, że Słowo Boże nie jest mniejsze od Ciała Chrystusowego”. W *Komentarzu do Ewangelii św. Jana* tenże Doktor Kościoła zaznacza, że „*verus Christus in verbo et in carne*”. Według świadectwa św. Paulina z Noli tabernakulum w dawnych czasach było podzielone na dwie części: w jednej przechowywano Najświętszy Sakrament, a w drugiej — Pismo św. Za-

nim nastąpiły procesje teoforyczne z Najświętszym Sakramentem niesiono w pierwszych wiekach księgę Ewangelii. U schyłku Średniowiecza Tomasz Hemerken w swym ascetycznym komentarzu *O Naśladowaniu Chrystusa* pisze: „Daleś mi przeto w słabości mojej Święte Twoje Ciało na pokarm duszy i ciała, a postawiłeś nogom moim Słowo Twoje. Bez tego dwojga nie mógłbym żyć dobrze, albowiem Słowo jest Światłością duszy mojej a Najświętszy Sakrament — chlebem życia” (IV, XI, 4). Do tej pięknej tradycji Kościoła pierwotnego i średniowiecznego powraca w swych dokumentach Sobór Watykański II gdy stwierdza: „tak wielka tkwi moc i potęga w Słowie Bożym, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem dusz, oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21). „Kościół miał zawsze we czci Pismo Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w Liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu Słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego” (KO 21; DK 18; KL 51). Jak sama duża nawet kultura Słowa Biblijnego u protestantów bez połączenia z liturgią eucharystyczną nie sprzyjała rozwojowi życia religijnego, tak prawdopodobnie odwrotnie w naszym Kościele, oprócz innych przyczyn, niedoceny roli Słowa Bożego powodowało niedorozwój autentycznego życia chrześcijańskiego. Dopiero Słowo i Eucharystia związane ze sobą w integralną całość mogą przynieść poprawę. Sobór Watykański II swymi konstytucjami i orzeczeniami wskazał drogę ludzkości do odrodzenia, a Rok Święty będzie próbą i podjęciem do realizacji nauki Chrystusa.

Dlatego hasło Roku Świętego „odnowa życia chrześcijańskiego przez pojednanie z Bogiem i bliźnimi,, winno być realizowane przede wszystkim przez Liturgię Słowa i Eucharystii. Liturgia bowiem odczytuje Pismo św. w świetle najwyższej zasady jedności *mysterium Christi* dwu Testamentów i całej historii zbawienia. Msza św. zatem będzie najodpowiedniejszą chwilą wprowadzenia wiernych do lektury Pisma św. Słowo Boże odczytane w czasie nabożeństwa jest apelem Bożym adresowanym do wszystkich. Jezus obecny w tym Słowie domaga się odpowiedzi natychmiastowej, domaga się wiary, połączonej ze skruchą, abyśmy się godnie przygotowali do przyjęcia Go pod postaciami eucharystycznymi. A przyjmując Go, winniśmy rozważać także o tym, czego Chrystus żądał od nas dziś, gdy przemawiał w Liturgii Słowa, co mamy czynić i jak się zachować w domu, w pracy czy podróży. On będzie nam towarzyszył, zwłaszcza gdy czas pozwoli zaglądnąć do Ewangelii i jeszcze raz zastanowić się nad Jego słowami. W takim postępowaniu musimy sobie wzajemnie pomagać, musimy się Go wzajemnie uczyć. Każdy biorący udział w Liturgii Słowa musi nauczyć się słuchać tego Słowa i rozważać jego treść. Słusznie ks. Frankowski (art. cyt., s. 44) domaga się wprowadzenia do biblijnych czytań komentarzy moralnych, ale nie w formie

długich homilii, lecz krótkich objaśnień. Archidiecezja krakowska posiada już takie objaśnienia, które pozwalają wiernym wnikać w treść odczytanych perykop. Nasze społeczeństwo słabo znające Biblię medytacje Słowa Bożego winno rozpocząć od Ewangelii, gdzie spotka tego samego Chrystusa, co w Eucharystii. Musimy przekonywać w kazaniach, w konfesjonałach i przy pomocy ogłoszeń, że zanim spotkamy się z Chrystusem w Eucharystii, winniśmy spotkać się z nim w Liturgii Słowa. I trzeba to zawsze przypominać, że Ono swą wartością egzystencjalną i zawsze pełną mocy Bożej jest nieodzowną pomocą w każdej sytuacji życiowej, nie tylko życia religijnego, ale społecznego i indywidualnego.

W okresie międzywojennym były u nas próby nauczania lektury biblijnej, ale z wielu względów i różnorodnych przyczyn nie dało to dostatecznie pozytywnych wyników, przede wszystkim z braku odpowiedniej ilości tekstów biblijnych w odpowiednim praktycznym formacie. Obecnie nie możemy narzekać na szczupłą ilość egzemplarzy Nowego Testamentu; Stary Testament bowiem dla wielu czytelników, jeszcze nie bardzo przygotowanych, jest niezrozumiały. Rozpocznijmy zapoznawać wiernych z tajemnicą planu Zbawienia, z naszym powołaniem z posłannictwem Kościoła jako przedłużeniu obecności Chrystusa w świecie właśnie przez lekturę Ewangelii, która — jak mówi św. Paweł — *jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego, który ma wiarę* (Rz 1, 16). Aktualne przyjęcie orędzia Chrystusowego przez wiarę posiada wtedy swą wartość, gdy związane jest z duchową egzegezą tegoż orędzia, zawartego w tekście Świętym. Po zapoznaniu się z Ewangelią przejdziemy do Dziejów i Listów Apostolskich, czyli do zapoznania się z tym, jak uczniowie Chrystusa uczyli pierwszych Jego wyznawców realizować Ewangelię św. Widzimy, że dla nich Chrystus jest wszystkim, siłą witalną i egzystencjalną nie tylko na owe czasy, ale wciąż, a więc i dla nas, dziś współcześnie. Św. Paweł pisząc do gmin założonych przez siebie odzywa się do nas: *Po to wezwał was przez nasze głoszenie Ewangelii, abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa... Sam zaś Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił nam niekończącego się pocieszenia i dobrej nadziei, niech pocieszy serca wasze i niech utwierdzi we wszelkim czynie i dobrej mowie* (2 Tes 2, 14—17). Jakże egzystencjalno-współczesne znaczenie mają słowa św. Apostoła: *Uważajcie, aby nikt nie odplacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich. Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was... Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła* (1 Tes 5, 15—22).

Gdy będziemy mieli staż w lekturze Ewangelii, Dziejów i Listów Apostolskich, przejdziemy do lektury ksiąg Starego Testamentu, gdzie na tle historii narodu wybranego autorowie natchnieni przekazują

nam nowinę o zbawieniu, wieszcząc tu i tam Mesjasza, który będzie je realizował. W Nowym Testamencie św. Paweł pisze: *Mnie, całkiem najmniejszymu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy (Ef 3, 8 i 9), który, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha Swego wzmocnienie siły wewnętrznej człowieka, iżby Chrystus zamieszkał przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani wraz ze wszystkimi świętymi zdolali ogarnąć duchem, czym jest... niezgłębione bogactwo Chrystusa i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napelnieni pełnią Bożą (Ef 3, 16—19).* Tę myśl św. Pawła możemy najlepiej przekazać w czasie sprawowania liturgii, gdzie Słowo Boże i Eucharystia tworzą jedną tajemnicę Zbawienia.

Reasumując to, cośmy wyżej powiedzieli, nieustannie należy się starać we wszelkich czynnościach liturgicznych, w czasie rekolekcji i przy innych okazjach Roku Świętego o zachęcanie do lektury Ewangelii, aby apostołstwo biblijne stało się stałym składnikiem duszpałsterstwa.

Kraków

KS. WŁADYSŁAW SMEREKA

BIBLIOGRAFIA

(w wyborze)

- Audinet J., *Stół Pisma Świętego*, Concilium 1971, s. 402—413.
 Cazelles H., *Ecriture, Parole et Esprit*, Desclée 1971.
 Chmiel J. ks., *Perspektywy apostołstwa biblijnego*, RBL 25 (1972) 197—203.
 Leon Dufour X., *Renouveau biblique et vie spirituelle* w: Dictionnaire de Spiritualite IV (1960), s. 265—278.
 Frankowski J. ks., *Dzisiejsza biblistyka polska*, Więź 9 (1973) 14—45.
 Grzybek S. ks., *Pismo św. w życiu katolika*, RBL 5 (1952) 74—81.
 Jankowski A. OSB, *Zasady interpretacji Pisma św.*, Znak 25 (1973) 969—980.
 Lackmann M., *Der Christ und das Wort*, Graz 1962.
 Moysa S., *Z problematyki teologii słowa Bożego* w: Pod tchnieniem Ducha Świętego, Poznań 1964, s. 491—516.
 Rahner K., *Wort und Eucharistie*, München 1960.
 Rogowski R. ks., *Obecność Chrystusa w Słowie Bożym*, Znak (1973) 739—751.
 Roguet A. M., *Initiation à l'Evangile*, Paris 1973.
 Schillebeeckx E., *Sakrament spotkania z Bogiem*, Kraków 1966.
 Świerżawski W. ks., *Egzegeza duchowa Pisma św. w Liturgii*, RBL 25 (1972) 234—241.
 Tenże, *Hermeneutyka w Liturgii*, RBL 24 (1971) 131—147.
 Tenże, *Pismo św. w Liturgii*, RBL 16 (1963) 105—113.
 Tenże, *Proklamacja Słowa Bożego w Liturgii*, AK 1964 45—55.